Cicha dzielnica

GDAŃSK. Inwestycje na Starym Mieście

Położone między Motławą a Radunią ulice Starego Miasta nie cieszą się najlepszą sławą. Dzielnica sprawia wrażenie wyludnionej, większość domów lata świetności ma za sobą. Są też jednak optymistyczne akcenty – niedawno zakończyła się odbudowa zabytkowych kamienic przy ulicy Sierocej.

PIOTR MAZUR

Z odbudowanymi kamienicami kontrastuje sąsiadujący zdewastowany budynek

Ulica Sieroca dzieli historyczne dzielnice Starego Miasta: Zamczysko i Osiek. Na terenie Zamczyska stał kiedyś krzyżacki zamek. Osiek to także nazwa jednej z ulic dzielnicy.

– To jedna z najstarszych części Gdańska – tłumaczy profesor Andrzej Januszajtis, historyk i znawca Gdańska. – Założyli ją Krzyżacy. Po zajęciu miasta przesiedlili tu większość polskiej ludności. Stał tutaj między innymi tak zwany Ratusz Polski. Nazwa Osiek oznacza zasieki, ale ciekawsze jest pochodzenie nazwy ulicy Sierocej. W 1698 r. powstał tu przytułek dla starców i sierociniec. Później ta instytucja została przeniesiona, ale nazwa ulicy oczywiście pozostała. Dziś sierociniec służy jako budynek mieszkalny.

Niby trzy, ale jedna

Rekonstrukcja znajdujących się naprzeciwko byłego sierocińca kamienic zaczęła się prawie rok temu. Dwa zaniedbane domy wyburzono, w ich miejscu stanęły trzy nowe. Rekonstruowane budynki powstały w XIX w. Zastąpiły zabudowę zniszczoną w okresie napoleońskim.

– Funkcjonalnie trzy nowe kamienice tworzą całość – tłumaczy Stanisław Michel, autor rekonstrukcji. – Konserwator zabytków narzucił odtworzenie klasycystycznych trzypiętrowych elewacji, niższych niż sąsiadujące budynki. Dlatego za podzieloną na dwie części fasadą zaprojektowałem pięciokondygnacyjny dom utrzymany w stylu XIX-wiecznej architektury dzielnicy. W całej rekonstrukcji chyba najciekawsze są detale. Odtworzone elewacje zdobią odzyskane w czasie rozbiórki oryginalne rokokowe medaliony z płaskorzeźbami.

Dużo do zagospodarowania

Wartą 1,5 mln zł inwestycję przy ul. Sierocej prowadzi Marian Sieńkowski, który kilka lat temu nabył halę dominikańską; transakcję później unieważnił sąd. Kamienice są gotowe, trwa wykańczanie wnętrz. W nowym budynku będzie dziewięć mieszkań.

Z odbudowanymi kamienicami kontrastuje sąsiadujący zdewastowany budynek. Jest przeznaczony do rozbiórki. Działka, na której stoi, będzie sprzedana. Na razie jednak nie znalazł się inwestor gotowy zapłacić 400 tys. zł za tę parcelę – To zbyt wygórowana cena – wyjaśnia Sieńkowski. – Do ceny działki trzeba doliczyć koszt rozbiórki. Metr kwadratowy mieszkania musiałby kosztować co najmniej 6 tys. zł. Ale tak naprawdę Stare Miasto jest skazane na sukces. To cicha i spokojna dzielnica, gdzie jest dużo miejsc do zagospodarowania. Jeżeli miasto będzie chciało sprzedawać tam działki, na pewno znajdą się chętni inwestorzy.

MR